

Sygn. akt III UK 514/19

POSTANOWIENIE

Dnia 22 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania V. Sp. z o.o. z siedzibą w R.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R.
z udziałem zainteresowanej Ż. K.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 22
października 2020 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się i zainteresowanej od wyroku Sądu
Apelacyjnego w (...)
z dnia 10 maja 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od odwołującej się V. Spółki z o.o. w R. i od zainteresowanej Ż. K. po 240 zł (dwieście czterdzieści) na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w R. wyrokiem z 10 maja 2019 r. uwzględnił apelację pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. i zmienił wyrok Sądu Okręgowego w R. z 18 lipca 2017 r. w ten sposób, że oddalił odwołanie spółki z o.o. V. w R. od decyzji pozwanego z 28 listopada 2016 r., stwierdzającej, iż zainteresowana Ż. K. od 19 lipca 2016 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym

oraz dobrowolnemu chorobowemu na podstawie umowy zlecenia ze spółką z o.o. C. (obecnie V.). Sąd Apelacyjny decyzję pozwanego uznał za prawidłową. Wskazał, że zainteresowana na podstawie umowy z 20 czerwca 2016 r. z drugim wspólnikiem objęła 99% udziałów w spółce. Zawierając zatem umowę zlecenia 19 lipca 2016 r. była wspólnikiem większościowym. Jedyny jak i „niemal jedyny” wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać w stosunku pracy ze spółką, gdyż status wykonawcy pracy zostaje „wchłonięty” przez właściciela kapitału. W takiej sytuacji czynności jakie wykonuje wspólnik (nawet typowo pracownicze) podejmuje on na rzecz samego siebie, we własnym interesie i na swoje ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne (wyroki Sądu Najwyższego z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, z 11 września 2013 r., II UK 36/13). Teza ta jest aktualna również przy ocenie łączącego strony stosunku zlecenia. Słusznie zatem podnosił apelujący, że w niniejszej sprawie nie możemy mówić o zrealizowaniu przesłanki „odpłatności pracy”, skoro do przesunięcia majątkowego miałoby dojść w ramach majątku samego wspólnika, czyli w tym przypadku zainteresowanej. Niezależnie, materiał dowodowy świadczy o tym, że wnioskodawca (spółka) i zainteresowana w celu uzyskania (legalnego co do zasady) skutku w postaci objęcia ubezpieczeniem społecznym zawarli pozorną umowę zlecenia celem uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z ciążą zainteresowanej i zbliżającym się terminem porodu. Zainteresowana od 15 sierpnia 2015 r. do 29 lipca 2016 r. przedstawiała zwolnienia lekarskie o niezdolności do pracy, zaś od 9 sierpnia 2016 r. przebywała na urlopie macierzyńskim. Wszystkie zatem istotne w sprawie czynności takie jak uchwała o powołaniu pełnomocnika do zawarcia umowy zlecenia, zmiana umowy spółki i przejęcie części udziałów, jak też sama umowa zlecenia z 19 lipca 2016 r. miały miejsce w czasie jej zwolnienia lekarskiego. Zainteresowana mogłaby zatem świadczyć pracę od 30 lipca 2016 r. (zakończenia zwolnienia lekarskiego) do 8 sierpnia 2016 r. (rozpoczęcie urlopu macierzyńskiego). Na ten okres płatnik nie przedłożył dokumentów świadczących o wykonywaniu przez Ż. K. pracy przy wykonaniu przedmiotowej umowy (...). Przedłożone wydruki z poczty elektronicznej dotyczą innego okresu. Z kolei Ż. K. przedłożyła niejako tytułem wykonania umowy dwa rachunki z 31 lipca 2016 r. i 8 sierpnia 2016 r., określając je jako rachunki do umowy „o dzieło nr (...)” opiewające

na 10.000 zł. Przy czym zgodnie z zapisami umowy zlecenia strony ustaliły łączne wynagrodzenie za wykonanie tej umowy na 190.000 zł (przy maksymalnych rachunkach po 10.000 zł). Sytuacja finansowa spółki nie prognozowała możliwości wypłaty tak wysokiego wynagrodzenia, gdyż na koniec 2015 r. uzyskała zysk 3.847 zł, a na koniec 2016 r. wykazała stratę 28.072 zł, co w dużej mierze było wynikiem wykazania przez spółkę kosztów związanych z przedłożonymi rachunkami. W konkluzji Sąd przyjął, że umowa zawarta była dla pozoru w świetle art. 83 k.c. i z tego względu nieważna.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 4 k.p.c.

W sprawie występuje istotne zagadnienie prawne „polegające na wątpliwościach czy wspólnik spółki z o.o., który posiada 99% udziałów może zawrzeć ważną umowę zlecenia ze spółką i podlegać ubezpieczeniu społecznemu z tytułu usług wykonywanych na rzecz spółki, albowiem dotychczasowa praktyka orzecznicza skupiła się wyłącznie na zagadnieniu niemożności nawiązania stosunku pracy, który dla istnienia wymaga podporządkowania pracowniczego, co nie zachodzi w przypadku zawarcia umowy o pracę pomiędzy takim wspólnikiem a spółką. Problem umów zlecenia nie był dotychczas przedmiotem szerszych rozważań, co może sugerować, że zawarcie umowy zlecenia pomiędzy wspólnikiem większościowym, a spółką jest dopuszczalne i ważne. Przyjęcie innego rozstrzygnięcia musiałoby prowadzić do wniosku, że osoba będąca wspólnikiem większościowym i członkiem zarządu, która cały swój czas poświęca na zapewnienie sprawnego funkcjonowania spółki, *de facto* nie może nawiązać stosunku, który uprawniałby ją do objęcia ubezpieczeniem społecznym”.

Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, „skoro Sąd II instancji dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego i procesowego w sposób skutkujący koniecznością uchylenia zaskarżonego rozstrzygnięcia (...)”.

Pozwany wniosk o nieprzyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przysądu i dlatego nie został uwzględniony.

Pierwsze zagadnienie (wyżej *in extenso*) jest zbyt lakoniczne, aby przyjąć, że ma rangę istotnego zagadnienia prawnego. Jego treść wskazuje na potrzebę wykładni prawa i jego stosowania w podobnych sprawach. Sformułowana hasłowo kwestia nie wykracza jednak poza zwykłą wykładnię prawa, która nie stanowi podstawy przysądu (*a contrario* art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.). Istotne zagadnienie prawne to problem prawny opracowany na podstawie analizy prawa, orzecznictwa a nawet doktryny, po której sam skarżący może wpierv stwierdzić, że takie zagadnienie rzeczywiście występuje i dlatego powinien rozpoznać je Sąd Najwyższy. Brak jest we wniosku osadzenia zagadnienia w przepisach prawa i samodzielnej ich analizy. Dopiero wtedy można uchwycić podstawę jutydyczną zgłaszanego problemu prawnego. Sąd Najwyższy nie może zastępować strony w prawidłowym opracowaniu i przedstawieniu podstawy przysądu. W przeciwnym razie funkcja przesłanek przysądu będzie bezprzedmiotowa i postępowanie kasacyjne stanie się kolejną powszechną instancją. Nie wystarczy zatem wskazać ogólnie za punkt odniesienia orzecznictwo (nawet gdyby zostały podane daty i sygnatury orzeczeń) dotyczące sporów związanych ze stosunkiem pracy większościowego udziałowca w spółce z o.o. z tą spółką, gdyż wcale nie są to sytuacje porównywane. Stosunek pracy różni się od umowy zlecenia, nie tylko w warstwie formalnej, lecz przed wszystkim materialnej (przedmiotowej). Kwestia podporządkowania nie musi być decydująca i jej brak (lub mniejsza zależność od zlecniodawcy - spółki) wcale nie musi przemawiać za racjami zleceniobiorcy. Nie należy pomijać, że problem ma w dużej mierze podłoże związane z podleganiem ubezpieczeniom społecznym, co też nie musiałoby zawęzać analizy do uniwersalnej (jednej) i wiążącej odpowiedzi. Nie sama też relacja formalna (umowna) może być problemem, ale rzeczywista praca na zlecenie. Wykraczając ponad potrzebę argumentacji można postawić tezę, że praca w stosunku pracy jest z samej definicji bardziej uchwytana niż na podstawie zlecenia.

Podobna ocena odnosi się do drugiej podstawy przysądu. Skoro punktem odniesienia dla zarzutów podstaw kasacyjnych są konkretne przepisy prawa (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.), to wymaganie takie jest tym bardziej uzasadnione w

odniesieniu do szczególnej podstawy przysądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Znaczenie ma wszak dopiero aż oczywista zasadność skargi kasacyjnej. Chodzi o to, że brak jest we wniosku o przyjęcie skargi zarzutów naruszenia konkretnych przepisów prawa. Podstawy kasacyjne (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.) stanowią odrębną część skargi i podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu jej do rozpoznania. Oznacza to, że nie zastępują podstawy przysądu ani jej uzasadnienia. Skarżące w wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinny więc samodzielnie (odrębnie od podstaw kasacyjnych) wskazać i wykazać naruszenie przepisów, które bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że objęty skargą wyrok jest oczywiście wadliwy i dlatego skarga powinna zostać przyjęta do rozpoznania. Brak jest tego we wniosku.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. oraz § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.